

Niedziela, 2 Tygodnia Adwentu, 6 grudnia 2020

Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje. Niech to wszystko co ci przyjdzie na modlitwie będzie dla uciechy Boga i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz, co uczynisz ze swoim życiem pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Ewangelię - Mk 1, 1-8

Rozważanie

Jan Chrzciciel głosił i nawracał ludzi tuż przed przyjściem Kogoś mocniejszego od siebie. Przygotowywał ludzi na wielkie wydarzenie, na przyjście Mesjasza. Działał na pustyni, gromadząc wokół siebie tłumy, zapowiadał, że przyjdzie Zbawiciel! Przyjdzie Ktoś, kto chrzcić będzie nie wodą jak on, ale Duchem Świętym! Przyjdzie Ktoś, komu on nie jest godzien nawet rozwiązać rzemyka u sandałów.

Podążali do niego ludzie, by wyznawać swe grzechy i przyjmować chrzest nawrócenia w rzece Jordan, by z czystym sercem przywitać Kogoś tak godnie zapowiadanego.

Jan jest ukazany jak gorliwie wykonuje swoją misję, swoje powołanie dzięki danej mu łasce. Ma doświadczenie, jak całe

rzesze nawracają się do Boga. Widzi ludzi różnych stanów, jak bardzo zapragnęli zmienić swe dotychczasowe życie. Również i my zachęceni jesteśmy do przygotowania swojego serca na przyjście Jezusa - największego Daru Miłości Boga.

Pan Bóg w sakramencie pokuty i pojednania odpuszcza nam grzechy. Jak prostujemy ścieżki swojego życia, jak wykonujemy jeden z warunków spowiedzi „mocne postanowienie poprawy” (z akcentem na mocne!) a także „zadośćuczynienie i Panu Bogu i bliźnim”, by łatwiej było Jezusowi do nas trafić?

Dla nas uczniów Jezusa konkretnym prostowaniem naszych dróg, jest wierne wypełnianie 10 Przykazań Bożych, Dwóch przykazań Miłości. Warto zrobić sobie rachunek sumienia z ich wypełniania ale i ich owocności.

Jak pielęgnuję relację z Bogiem?

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś przez ten czas. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojczy nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczyni! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.

Poniedziałek, 2 Tygodnia Adwentu, 7 grudnia 2020

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje. Niech to wszystko co ci przyjdzie na modlitwie będzie dla ucieszenia Boga i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz, co uczynisz ze swoim życiem pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Ewangelię - Łk 5, 17-26

Rozważanie

Przyglądnijmy się kilku postawom ludzkim ukazanych w tym fragmencie Ewangelii, sparaliżowanemu człowiekowi, później ludziom, którzy go przynieśli i faryzeuszom. Ale rozpocznijmy od Pana Jezusa. Dla Niego najważniejsze jest odpuszczenie grzechów czyli uzdrowienie duchowe. Jezus w pierwszej kolejności uzdrawia duchowo, odpuszcza grzechy, a uzdrowienie fizyczne jest tylko na potwierdzenie tego, co miało miejsce w jego duszy. Objawiła się w ten sposób potęga i chwała Boża.

Faryzeusze pytają: kim On jest. Nie rozpoznali w Nim Mesjasza, Syna Bożego, w przeciwieństwie do tych, którzy przynoszą chorego. Faryzeusza zawsze są w opozycji do Jezusa. Nie są zadowoleni, zawsze im coś przeszkadza. Ci co go przynieśli wierzyli, że Pan Jezus może pomóc i dlatego go przynieśli. Są wytrwali, nie rezygnują, kiedy tłum nie dopuszcza ich do Chrystusa. Ich wytrwałość i wiara zostały wynagrodzone.

Uzdrowiony posłuszny słowom Jezusa wziął łoże i poszedł do domu, pełen wdzięczności wielbił Pana Boga.

Popatrzymy na siebie czy otrzymując tak wiele od Jezusa pamiętam o wdzięczności, o modlitwie uwielbienia Boga, który wielkie rzeczy czyni w moim życiu. Czy dostrzegam działanie Boga w moim życiu, Jego miłość i miłosierdzie? Jak wygląda moje dziękczynienie? A jak uwielbienie?

Inny aspekt to pomoc potrzebującemu. Fragment ten uczy mnie, żeby pomimo trudności mam szukać różnych możliwości, żeby pomóc. Nie zniechęcać się, że nie wypada, że pojawiają się trudności, że tłum przeszkadza, po prostu mam się nie zniechęcać! Fragment ten uczy, żeby być bardziej skupionym na Panu, nie na sobie i na swoich dotychczasowych przekonaniach, pozwolić, aby Jezus mnie przemieniał, uzdalniał do czynienia dobra.

Nie rezygnujemy z czynienia dobra, właśnie wtedy, kiedy pojawiają się trudności. Niech trudności właśnie będą bodźcem, aby jeszcze usilniej zabiegać o dobro. Z pomocą Ducha Świętego szukajmy różnych rozwiązań, aby doprowadzić drugiego człowieka do Chrystusa.

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało. Wylej przed Nim swoje serce. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojciec nasz.

Znajdź czas na zapisanie najważniejszych myśli, światła, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczyni! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.

Wtorek, 2 Tygodnia Adwentu, 8 grudnia 2020

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje. Niech to wszystko co ci przyjdzie na modlitwie będzie dla ucieśnienia Boga i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz, co uczynisz ze swoim życiem pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Ewangelię - Łk 1, 26-38

Rozważanie

Spotkanie Maryi z wysłannikiem Boga, archaniołem Gabrielem ma miejsce w jej domu, w Nazarecie. Anioł wypełniając misję daną mu przez Stwórcę pojawia się nieoczekiwanie. Pozdrawia Maryję i mówi żeby się nie bała. Podczas tej wizyty, przekazuje nowinę dotyczącą tego, co się wydarzy niebawem w Jej życiu: *Poczniesz i porodzisz Syna*. Maryja pyta: *Jakże się to stanie?* Chce wiedzieć czy dobrze zrozumiała, jest poślubiona przecież Józefowi, ma swój plan na życie. Gabriel wyjaśnia Jej jaki Bóg ma plan dla Niej.

Czy doświadczyłeś w swoim życiu sytuacji, kiedy jakieś osoby były posłane do ciebie i przyszły nieoczekiwane, bez zapowiedzi. Jak je przyjąłeś? Czy wysłuchałeś, co miały ci do powiedzenia? Jakie owoce tego spotkania, pamiętasz?

Maryja była zaskoczona spotkaniem i przekazaną nowiną. Czy w twoim życiu zdarzają się sytuacje niezaplanowane? Przypomnij sobie jakieś wydarzenie w twoim życiu, które cię zaskoczyło. Jak zareagowałeś? Czy czułeś strach? Jakie były owoce tego wydarzenia? Czy buntowałeś się? Jak je przeżywałeś?

Co chciałbyś zmienić w przyjmowaniu nieoczekiwanych sytuacji w swoim życiu? Warto wrócić do tych spotkań, aby poprawić to, co było nie tak albo umocnić swoją postawę na kolejne nieoczekiwane wydarzenia. Gotowy jesteś na wypełnienie tego, co powie ci Duch Święty na modlitwie? *„Oto ja (wymień swoje imię) niech mi się stanie tak, jak odczytałem na modlitwie, jak zrozumiałem... według Twojego planu.”* Maryjo uproś mi, abym umiał Ciebie naśladować.

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś przez ten czas. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojciec nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Zapisz co rozumiałeś, co podejmiesz. Zapisz od dziś razu.

Środa, 2 Tygodnia Adwentu, 9 grudnia 2020

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje. Niech to wszystko co ci przyjdzie na modlitwie będzie dla ucieszenia Boga i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz, co uczynisz ze swoim życiem pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Ewangelię - Mt 11, 28-30

Rozważanie

Chyba każdy z nas czuje się często utrudzony i obciążony codziennymi problemami, obowiązkami, ciężką pracą. Nierzadko i tak bywa, że sądzimy, że już więcej nie uniesiemy, że wszystko to, co nas otacza, zwyczajnie nas przytłacza i przygniata do ziemi.

A Jezus prosi nas dzisiaj, żebyśmy wzięli na siebie Jego jarzmo. Czym jest to jarzmo? Jest to drewniana uprząż, którą się nakłada na woły, aby szły w parze. Jest to jednocześnie zaproszenie do bycia w parze z Jezusem. Poddania się Jego woli, co do nas.

Jezus wie o tym, że jest nam ciężko, dlatego mówi nam dziś: Przyjdź do mnie z tym, co przekracza twoje siły, z tym, co zabiera ci radość i pokój. **Zaufaj Mi, oddaj ster swojego życia w Moje ręce, Ja cię pokieruję.** Idźmy razem. Pociągniemy wspólnie. Bóg nie zsyła na nas niczego, co przerasta nasze siły. Może nam się wydawać, że jest inaczej, ale tylko wtedy, gdy próbujemy zmierzyć

się z naszym jarzmem sami i polegamy tylko na sobie. Jezus prosi nas, żebyśmy zaufali Mu i wzięli to, co On proponuje. Jarzmo na dwie osoby. Tak jak rzemieślnik dopasowywał jarzmo do szyi zwierzęcia, tak Jezus daje nam tylko takie jarzmo, które jest do nas dopasowane. Moje i Jego. Bo przecież tak mówi: *jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie.* I takie będzie nasze jarzmo, jeśli zaufamy Jezusowi. W parze z Jezusem idzie się łatwiej. I to w takiej parze.

Tak jak w znanej przypowieści o śladach na piasku: szedł po plaży człowiek przygnieciony trudnymi doświadczeniami życia, zarzucał Jezusowi, że nawet On go opuścił. Wówczas ukazał mu się Jezus i rzekł: przyjacielu, odwróć się i spójrz na piasek. Widzisz te ślady? To Moje ślady - bo przez cały ten czas niosłem cię na rękach będąc przy Tobie.

Zaufajmy więc Jezusowi. Nie jesteśmy sami.

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś przez ten czas. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojczy nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczyni! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.

Czwartek, 2 Tygodnia Adwentu, 10 grudnia 2020

Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny

Loretańskiej

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje. Niech to wszystko co ci przyjdzie na modlitwie będzie dla ucieszenia Boga i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz, co uczynisz ze swoim życiem pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Ewangelię - Mt 11, 11-15

Rozważanie

W królestwie niebieskim wszyscy są wielcy i jest to wielkość prawdziwa i autentyczna, wpływająca z relacji z Bogiem. Wielkość ziemską jest tylko pozorna i tymczasowa. Czy nie zabiegam o pozyskanie pozornej wielkości tu na ziemi, która jest niczym, do prawdziwej wielkości przed Bogiem?

Jeśli mam być chociaż tym najmniejszym w królestwie Boga, muszę być podobnym do Jana Chrzciciela, stać się stanowczym i konsekwentnym w dążeniu do celu, jakim jest zjednoczenie z Bogiem. Stanowczość ta jest fundamentalna od czasów Jana Chrzciciela, bo on wskazał na bliskość królestwa niebieskiego. To dążenie do bliskości nie pozwala mi być ani letnim, ani za bardzo spokojnym czy ustabilizowanym, niedopuszczalne jest być

ociężałym, trzeba stale do niej dążyć.

Wobec bliskości królestwa Bożego trzeba być wręcz szalonym w dążeniu do niego, konsekwentnym i wytrwałym wręcz gwałtownikiem, człowiekiem radykalnym, jak Jan Chrzciciel, który nie tylko mówi o swoich pragnieniach i celu życia, ale działa w tym kierunku, wszystko czynił, aby to osiągnąć. Jan to człowiek stanowczy, który jest wierny Bogu i swojemu powołaniu, odrzuca zasady tego świata, z jego pychą, obłudą i pożądlivością. To jest wielkie zadanie i dla mnie. Nie być dwulicowym!

Pan Bóg pragnie, byśmy z wielką determinacją, dążyli do jedności z Nim, bo nie może się doczekać nas blisko siebie. Czy na co dzień troszczę się o budowanie mojej relacji z Bogiem, ofiarując swój czas i uwagę, zatroskanie? Czy może rozpraszam się na sprawach, które są zawsze przede mną a przesłaniają mi obraz Boga a zapominam o Królestwie Bożym.

Prośmy Boga, by pomógł nam całym sercem, wszystkimi myślami i z wszystkich sił, gwałtownie szukać Go i kochać, żeby pomógł nam otworzyć oczy i uszy na Jego obecność.

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało. Wylej przed Nim swoje serce. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, o czym rozważałeś przez ten czas. Zakończ odmawiając: Ojcze nasz. Jak rozumiesz „przyjdź Królestwo Twoje...”?

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad". Zapisywanie jest ważne.

Piątek, 2 Tygodnia Adwentu, 11 grudnia 2020

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje. Niech to wszystko co ci przyjdzie na modlitwie będzie dla ucieszenia Boga i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz, co uczynisz ze swoim życiem pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Ewangelię - Mt 11, 16-19

Rozważanie

Ten fragment Ewangelii jest tak na prawdę o nas i dla nas. Mimo, że nie wypowiadamy dosłownie takich słów o Panu Jezusie i św. Janie Chrzcicielu, to jakże często osądzamy innych, jak i samo Słowo Boże. Jak bardzo nasze oceny i sądy z ludzkiej perspektywy, przesłaniają nam to, co jest najważniejsze – mądrość Bożą.

Pan Jezus przemawia do każdego z nas na swój sposób i w różnych okolicznościach. Dopiero Jego Słowo skonfrontowane z naszym życiem da nam wskazówki jak mamy podążać drogą zbawienia. Nasze drogi do Nieba mogą się różnić od tych opisanych w Ewangelii, dlatego nie odrzucamy sytuacji, których nie rozumiemy a zwracamy uwagę na sens Jego słów w naszym życiu. Zadajmy sobie pytanie: czy nasze własne wyobrażenia, jak podążać za Jezusem, czasem nie oddalają nas od właściwej drogi ku Niemu?

W tym czasie Adwentu 2020 staramy się patrzeć na świat „Bożymi oczyma” i zmieniać siebie. To nasza postawa jest najważniejsza, czy chcemy pójść za Jezusem i otwieramy się na Jego Słowo, czy szukamy argumentów – a takie zawsze znajdziemy – dla usprawiedliwienia swojego nic nie robienia czy lenistwa, narzekania, malkontenctwa, egoizmu, „widzi mi się”...

To ja decyduję, czy słucham i żyję Ewangelią, czy dywaguję i szukam usprawiedliwienia swojej opieszałości?

Czy w relacji z innymi przyjmuję postawę osądzania zamiast słuchania i wsparcia?

Czy Słowo Boże przyjmuję w pełni czy wybiórczo; tylko te fragmenty dla siebie wygodne? Czy nie za szybko, nie za łatwo się usprawiedliwiam, że niewiele rozumiem i uciekam od Słowa?

Czas Adwentu, to właśnie ten czas, aby przestać narzekać na swoje dzisiejsze życie, na działanie Boga w nim. Bo mój plan był inny, bo nie rozumiem tego, co mnie spotyka. Bóg działa w naszym życiu i trzeba to dostrzec, zrozumieć i współpracować z Nim. Zaufać mądrości Bożej.

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojciec nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.

Sobota, 2 Tygodnia Adwentu, 12 grudnia

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje. Niech to wszystko co ci przyjdzie na modlitwie będzie dla ucieszenia Boga i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz, co uczynisz ze swoim życiem pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Ewangelię - Mt 17, 10-13

Rozważanie

Każdy dzień przebywania z Jezusem coraz bardziej przekonywał uczniów o tym, że mają do czynienia z Mesjaszem. Przekonali się o tym wybrani uczniowie na górze Przemienienia. Właśnie na tej górze zobaczyli Eliasza. Teraz schodząc z niej, przypomnieli sobie, że według nauki uczonych w Piśmie, Eliasz miał przyjść przed Mesjaszem.

Jezus – tak jak apostołom – tak i teraz nam odpowiada i potwierdza, prawdę o przyjściu Eliasza. Co więcej Eliasz nie tylko miał przyjść, ale już przyszedł. Już jest czas zbawienia. Smutne jest jednak to, że ludzie nie rozpoznali Eliasza. Uczniowie zrozumieli, że chodziło o Jana Chrzciciela. To właśnie Jan Chrzciciel był/jest obiecany Eliaszem. Słowo Boże się wypełniło. Tak więc przed przyjściem Zbawiciela, był obiecany znak. Tylko trzeba go było umieć odczytać. Jezus chce i nam jeszcze coś powiedzieć. Przed

wszystkim mówi, że zbawienie już przyszło. Przeżywamy właśnie czas Adwentu 2020 i czekamy na powtórne przyjście Jezusa na Ziemię, na paruzję; przygotowujemy się także do obchodzenia pamiętki pierwszego przyjścia Jezusa na ziemię, do świąt Bożego Narodzenia. Ale Jezus cały czas jest z nami.

Jezus zwraca nam uwagę na jeszcze jedną rzeczywistość: czy widzę to, co poprzedza Boga? Czy rozpoznaję to? Czy poznaję znaki, które poprzedzają Zbawiciela? Takich znaków jest wiele, Eucharystia, Ewangelia, inne sakramenty, wspólnota, życie w miłości Bożej... Czy jestem świadomy, patrząc na te znaki, że Jezus przychodzi do mnie a właściwie, to już przyszedł? A może przechodzę obok tych znaków i nie zauważam ich. A może czasami nie chcę ich zauważyć, a znaki są. Proś o otwarcie oczu!

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tymczasem który minął, o czym rozważałeś przez ten czas. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojcze nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczyni! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.